

CENY OGŁOSZEN:

za wiersz milimetryowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie

zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Aresztowanie 30 studentów w Warszawie.

Za przykładem Krakowa i Warszawy idzie Poznań.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) Ekscesy studenckie w stolicy powtórzyły się znówu dzisiaj. Studenci urządzili dwa wiece, jeden na placu Napoleona, a drugi na Nowym Świecie. Skonsygnowana policja do zebrań nie dopuściła. Po mieście krążą silne patrole policyjne. Kursował również samochód pancerny.

W związku z ekscesami aresztowano dzisiaj 30 akademików i jednego ucznia z szóstej klasy gimnazjum, co dowodzi, że obwiepolacy wciągają już do swej akcji i nieletnich młodzieńców.

Wieczorem odbył się w resursie obywatelskiej zakonspirowany wiec stu-

dencki. Policja otoczyła resursę, pilnując, aby akademicy po wiecu spokojnie się rozeszli.

Ekscesy krakowskie i warszawskie znalazły naśladownictwo i w Poznaniu.

Tamtejsza młodzież endecka urządziła dziś wiec, na którym postanowiono wysłać telegramy do Krakowa i Warszawy, wyrażające solidarność z podjętą akcją antyżydowską.

B. P.

Joachim Hamburger

KUPIEC I OBYWATEL M. SOSNOWCA
zmarł 8 listopada 1931 r., przeżywszy 74 lata.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 9 listopada 1931 r. o godz. 14, z domu żałoby przy ul. 1-go Maja Nr. 6 w Sosnowcu.

Na ten smutny obrządek wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE,
ZIĘCIEWIE I WNUKI.

Samoloty, czołgi i bomby łzawiące przeciw korsykańskim pandytom.

PARYŻ, 8. 11. Groźny rozwój bandytyzmu na Korsyce zmusił władze miejscowe do żądania posiłków z kontynentu. Wczoraj wysłano z Marsylji na Korsykę 200 żandarmów, uzbrojonych zgodnie z najnowszymi zdo-

byczami technicznymi.

Oprócz karabinów zwykłych, żandarmi posiadają lekkie kulomioty, granaty ręczne, bomby łzawiące i granaty karabinowe.

Pozatem drogą powietrzną wy-

startowało z Marsylji

11 samolotów wojskowych, które wezmą udział w operacjach na wyspie. Jeżeli zajdzie potrzeba, władze wojskowe wyślą na Korsykę

samochody pancerne i czołgi.

Wczoraj pod Bocognano żandarmierja stoczyła formalną bitwę z bandytami. Jest wielu zabitych i rannych. W operacjach

wzięło udział 60 żandarmów.

Rady miejskie w większości miast korsykańskich wysłały alarmujące depesze do Paryża z prośbą o przysłanie posiłków.

CZŁOWIEK OD MAŁPY POCHODZI

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) Sąd apelacyjny warszawski, rozpatrywać będzie niepowszednią sprawę i bojąc się jedyną tego rodzaju w Polsce.

Pod Piotrkowem, we wsi Papieże niejaki Jan Melcer opowiadał chłopom o teorii darwinowskiej, twierdząc kategorycznie za wielkim uczy-nym, że człowiek pochodzi od małpy.

Teoria ta we wsi znalazła uznanie. Ponieważ Melcer do tej, czysto naukowej tezy doczepiał jakieś nauki komunistyczne, posterunek p. p. wytoczył mu sprawę. Sąd pierwszej instancji skazał Melcera na 4 lata więzienia.

Obecnie sprawę tę rozpatrywać będzie sąd apelacyjny.

NASTĘPCA TREVIRANUSA

BERLIN, 8. 11. Pos. Schlange został komisarzem Rzeszy dla terenów wschodnich i ministrem bez teki na miejsce Treviranusa.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEMYSŁU LNIANEGO W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 8. 11. (wł.) Jutro odbędzie się w Krakowie, z inicjatywy klubu BB., wielka konferencja w sprawie przemysłu lnianego w Polsce.

Rozwój tego przemysłu leży nie tylko w płaszczyźnie interesów ogólnonarodowej gospodarki, ale i ma doniosłe znaczenie dla celów obrony państwa.

Na konferencję przybędzie cały szereg posłów, specjalista w dziedzinie lnu prof. uniwersytetu wileńskiego Jaming i gen. Żeligowski, jako przedstawiciel państwa.

PROCES BRZESKI KOSZTOWAĆ BĘDZIE 50.000 ZŁOTYCH.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) Toczyący się obecnie proces brzeski, kosztować będzie skarb państwa około 50.000 zł.

W sumie tej znajdują się wszystkie wydatki, jakoteż i diety licznych świadków, przybywających z odległych nieraz okolic.

PROTESTY WYBORCZE W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 8. 11. Sąd najwyższy rozpatrywać będzie 4 protesty przeciwko wynikowi wyborów do senatu w województwie lwowskim. Sprawy protestów referować będzie sędzia J. Sagajłło.

Z województwa lwowskiego weszli do senatu p. Potworowski, dr. Loe-wenherz, dr. Zakrzewski, dr. Sobolewski, Lempke, dr. Zalewski i Garlicki — z BBWR. i Pawłykowski i Kisielewska — z klubu ukraińskiego.

ECHA ROZMÓW WASZYNGTONSKICH.

LONDYN, 8. 11. Korespondent warszawski „Timesa” donosi, że w ciągu rozmów Hoovera z Lavalem premier francuski podkreślił otwarcie, że Francja domaga się od Niemiec za pewnienia, że wszelkie wysiłki, zmierzające do rewizji traktatu wersalskiego będą zaniechane, a w szczególności kwestja Pomorza nie będzie poruszana.

RUN NA BANKI W JAPONII.

TOKJO, 8. 11. Ostatnie wstrząsy polityczne i ekonomiczne nie ominęły giełdy japońskiej. Wczoraj rozpoczął się run na banki. Wielki bank Mitsui, oblegany przez tysiączny tłum depozytariuszów, wstrzymał wypłaty.

Krwawy porachunek partyjny.

Aresztowanie 4 terrorystów.

WARSZAWA, 8. 11. (wł.) W stolicy miał dzisiaj miejsce nowy, krwawy wypadek samosądu partyjnego.

Uzbrojona bojówka związku piekarskiego pobiła i ciężko postrzeliła, niejakiemu Abramowi Majermanowi, piekarza, którego następnie ci sami teroryści

przewieźli dorożką do pogotowia ratunkowego.

Zawiadomiona o krwawym porachunku policja, zatrzymała wychodzących właśnie z kancelarii pogotowia czterech zamachowców, aresztowała ich i osadziła w więzieniu.

Niska cena świń — przyczyną szafu.

Niezwykły wypadek na jarmarku.

LWÓW, 8. 11. (wł.) W Milatynie, pod Kamionką Strumiłową, na jarmarku wydarzył się niecodzienny wypadek. Pewien chłop z okolicy, zrozpaczony niską ceną świń, dostał ataku szału.

Na jarmarku powstał popłoch, ponieważ chłopiec poczał się uganiać za

ludźmi, tarmosić przechodniów i przewracać stragany.

Policja, po krótkiej walce obezwładniła szaleńca.

Okazało się, że hurtownik, skupujący świny chciał zapłacić chłopu po 25 gr. za kilo żywej wagi.

Powiesił się na kielbasie

BERLIN, 8. 11. Właściciel sklepu masarskiego w niemieckiej miejscowości Gelsenkirchen, wchodząc onegłaj rano do masarni, zdziwił się niepo-miennie, ujrawszy człowieka, zawieszono-go na kielbasie, uciepionej do lufki. Wisielec był już martwy. Siedztwo policyjne ustaliło, że był to

włamywacz. Prawdopodobnie napel-niwszy kieszenie towarami, chciał wymknąć się wysoko umieszczonym lufcikiem, poślizgnął się jednak i zawadziwszy głową o zwój kielbasy, zawisł na nim i w ten niezwykle sposób znalazł śmierć.

Francja musi być ostrożna

Zaledwie nasz premier wrócił z Waszyngtonu, a już ambasador Niemiec zapukał do drzwi gmachu na Quai d'Orsay. Nic dziwnego, chodzi tu o „bagatelkę” — o sumę 140 miliardów franków płatnych w lutym i w lipcu roku 1932, których Rzesza nie ma czym pokryć. Tę właśnie sumę chciałyby Niemcy pożyteć od Francji, aby uniknąć bankructwa i spłacić swych wierzycieli z Wallstreet.

Ambasador niemiecki chciałby więc otrzymać od Francji przyrzeczenie w sprawie udzielenia gwarancji kredytowych dla wierzycieli amerykańskich i angielskich, oraz „amnestję” w kwestji spłat reparacyjnych t. zw. opancerzonych, co musiałoby się wyrazić w sumie jakichś kilkudziesięciu miliardów franków.

Czy Francja jest istotnie tak bogata, aby mogła sobie pozwolić na luksus hojności, na szeroki gest zastąpienia dłużnika niemieckiego wobec jego wierzycieli?

Bank francuski posiada w tej chwili złota za 64 miliardy franków, ale znaczna część tej sumy należy do obcych depozytarjuszy. Reszta złota tworzy pokrycie obiegu bielowego, który sięga 83 miliardów. Poza to bilans handlowy Francji kształtuje się deficytowo, bilans płatniczy wykazuje również deficyt, wreszcie budżet nasz zamyka się także deficytem. Faktycznie więc nie moglibyśmy angażować naszych zapasów złota zagranicą, nie narażając równowagi finansowej kraju na szwank.

Nie zatem nie przemawia na rzecz zaangażowania się Francji w kombinacje kredytowe między Niemcami a ich wierzycielami. Większą część zobowiązań niemieckich datuje się z lat 1924—1930, tj. z okresu, gdy bankierzy nowojorscy i londyńscy, udzielając pożyczek Niemcom, nie mogli nie wiedzieć dzięki raportom Gilberta o ryzyku, jakie im groziło przy udzielaniu kredytów Rzeszy. Z jakiej więc racji ma dzisiaj Francja brać na siebie ryzyko, które powinni ponosić wyłącznie bankierzy amerykańscy.

Kredyty krótkoterminowe, których termin płatności przypada w lutym, sięgają sumy 72 miliardów franków. Z tej sumy na Amerykę przypada ok. 40 miliardów, na Anglię — ok. 30, na Francję zaś tyl-

ko 2 miliardy. Francja zatem jest tu najmniej zainteresowana, a obojętność załatwienia tej sprawy przypada Amerykanom i Anglikom.

W lipcu zaś r. 1932 przypada termin płatności długów wojennych i odszkodowań przez Niemcy. Istnieje moratorium Hoovera, czy będzie ono odnowione? Prezydent Hoover zobowiązał się wobec premiera Laval'a do „respektowania” planu Younga, Francja zaś nie zgodzi się bezwarunkowo na żadne modyfikacje, któreby pogarszały jej sytuację finansową.

Niemcom przysługuje, w myśl układów Haskich, prawo ogłoszenia moratorium częściowego odnośnie do swych spłat. Rząd Reszy może się uciec do tego kroku, uzyskawszy uprzednio zgodę komisji ekspertów. Czemu rząd Brüninga nie czyni tego? Chce się on wymknąć z pod kontroli niewygodnej dlań komisji ekspertów i próbuje zainicjować farsę zwołania „konferencji międzynarodowej w sprawie odszkodowań”. Rząd niemiecki postępuje tak właśnie, jakby chciał wprowadzić w życie radę dr. Schachta: „Chrońmy na-

sze finanse tak, abyśmy nie byli zmuszeni płacić odszkodowań”.

Nie uchylając się od rozmów na temat współpracy francusko-niemieckiej na polu gospodarczym, Francja musi dbać jednak o siebie przede wszystkim i nie może przyjąć propozycji niemieckiej, która by zmierzała do obciążenia właśnie Francji kosztami podobnej transakcji. Francja pójdzie za głosem zdrowego rozsądku i będzie ostrożna w ocenie propozycji niemieckich.

Henri Berenger,
Senator Francji.

Dlaczego dziewiątego grudnia?

Podczas wyboru terminu spisu organizatorzy muszą pilnie dbać o to, żeby i wilk... przepraszam! — komisarz spisowy — mógł w tym dniu krytycznym „nasyć się niezbędnymi wiadomościami i spisywana ow... osoba — nie została narażona na odwiedzin w chwili nieodpowiedniej.

Zatem wszelkie uroczyste święta do roczne, „roztańczony” Sylwester i „roz-wizytowany” pierwszy dzień roku, a także okres zniw w krajach rolniczych — na terminy spisu się nie nadają.

Rozpatrzmy kilka terminów spisowych zagranicą po wojnie.

Stany Zjednoczone wybrały sobie, niezbyt zresztą trafnie, pierwszy dzień roku na przeprowadzenie spisu.

Duńczycy „rachują się” pierwszego lutego, a piątego marca spisują swe słabe „ilościowe sukcesy” francuzi.

Siedemnastego marca „obrachowują się” chodzący stale (w stosunku do Europy) do góry nogami, a jednak nie na

głowach — mieszkańcy Nowej Zelandji.

Dwudziestego czwartego kwietnia liczą się Anglii, a szesnastego czerwca Niemcy.

Trzydziestego pierwszego sierpnia wyruszają na łowy spisowe uzbrojeni w topory (w celu pomyślnego przeformowania dziewiczej puszczy) komisarze spisowi Brazylii, a siedemnastego września spisują się w znaczeniu spisowym Litwini (w znaczeniu popisowym spisują się oni ciągle tak, jak niezapomniany Waldemar „w polityce”).

W grudniu rachowali się po wojnie: włosi, szwajcarzy, Rosjanie, Czechosłowacy, Belgowie, Holendrzy i Węgrzy.

— Cóż można powiedzieć o terminach spisów u nas?

Pierwszego powszechnego spisu ludności na terenie Rzeczypospolitej (jednak bez ziem wileńskiej i Górnej Śląska) — dokonano dnia 30 września 1921 roku.

Termin wrześniowy spisu nie oka-

zał się jednak zbyt trafnym, gdyż znaczna część ludności wiejskiej była wówczas zajęta w polu (okres kopania kartofli).

Na skutek tych doświadczeń z przed lat dziesięciu w roku bieżącym spis odbędzie się znacznie później, tj. dziewiątego grudnia.

Za wyborem tego terminu przemawiają następujące plusy:

Jesienne prace polne będą w okresie tegorocznego spisu już dawno zakończone, a od wiosennych oddzieli rolnika długość całej zimy.

Oprócz tego szczęśliwy zbieg dwu świąt (niedziela szóstej i święto Niepokalanego Poczęcia — ósmego) ułatwi znacznie bezpośrednie przygotowanie i techniczne przeprowadzenie samej akcji spisowej.

Pozatem termin dziewiątego grudnia nie wchodzi jeszcze w orbitę okresu gorączkowych zakupów i „niespodzianek tajemnic”, poprzedzającego zwykłe święta Bożego Narodzenia.

Lecz pomimo to spis tegoroczny obejmie znaczną liczbę reemigrantów sezonowych, którzy zwykle wracają do kraju na kilka tygodni przed wigilią. Zatem termin spisu wybrano trafnie, nie wątpimy też, że sam spis się uda i odzwierciedli wiernie rozwój gospodarczy i społeczny naszego kraju w ciągu lat ostatnich.

CHRZESCIJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrow, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-letnią, wykonanie solidne a najtaniej się przekonać.

Niech Pani zrobi niespodziankę mężowi!

Kupując los I kl. 24 Loterii Państwowej w kolekturze JÓZEFA HLAWSKIEGO w Sosnowcu, 3-go Maja 23.

lub w oddziałach:

w Będzinie, Małachowskiego 1.
w Dąbrowie Górnej, 3-go Maja 4.
w Zawierciu, 3-go Maja 1.
w Grodzcu, Kościuszki 3.
w Czeladzi, Kościelna 3.

CIĄGNIENIE JUŻ 19 I 20 LISTOPADA B. R.

Cena losów:

1/2 zł. 10, 1/3 zł. 20, 1/4 zł. 40.

Przedruk wzbroniony.
I. S. FLETCHER

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

62

Policjant, który wysłuchał sprawozdania rudego z natężoną uwagą, skinął głową.

— Ja myślę, że im prędzej się do nich zabierzemy, tem lepiej — rzekł. — Ale, zastanów się nad tem, co nam wypadła zrobić.

Maythorne zwrócił się do Mannersa.

— Czy ma pan rozkaz aresztowania Parslavea? — zapytał.

— Nie — odrzekł sierżant. — Widzi pan, my nie mamy przeciwko niemu nic. Wiemy tylko, że zniknął. Nie, nie mam takiego rozkazu. Bo na jakiej podstawie?

— Najprościej będzie iść tam — rzekł Maythorne — powiedzieć, że wiemy, że Parslave się tam ukrywa i zażądać, żeby się wytłumaczyli. Chodźmy tam od razu. Niema co zwlekać.

Zostawiliśmy rudego nad niedokończonym śniadaniem i udali się

pod przewodnictwem Maythornea i Mannersa na spokojną uliczkę. John son waleśał się leniwie pod domem, udając z powodzeniem zbijórka. Nie zwrócił uwagi na Maythornea, który go również zignorował. Chyba, że wymienili jakieś znaki porozumiewawcze, których ja nie dostrzegłem. W chwilę później zapukał do drzwi, które otworzyły się prawie od razu i progu stanęła wysoka, starsza kobieta w czepku i fartuchu. Jeżeli widok naszej piątki zdziwił ją, lub przestraszył nie okazała tego nawet drgnieniem powieki.

— Czy pan doktor jest w domu? — zapytał Maythorne. — Tak? — dziękuję. Proszę nas wpuścić.

I nim zdążyła powiedzieć słowo, przepchnął się przez próg, za nim Manners, a na końcu my pozostali. Znaleźliśmy się w obszernym hallu, twarz w twarz z naszymi dwoma ptaszkami. Na podłodze stały wielkie kufry, o których wspominał Cottingley i Parslave w koszuli tylko i w kamizelce, pakował w nie rzeczy pod nadzorem doktora Ecclesharea. Przez otwarte drzwi przyległych pokojów widać było stoły założone ubraniami i instrumentami, przygotowanymi do pakowania. Najwidoczniej przypuszczenie Maythornea było słuszne i doktor Eccleshare sz-

kował się do wyjazdu.

Doktor odezwał się pierwszy. Na odgłos naszych kroków, zwrócił się szybko w naszą stronę i na twarzy jego odbijało się wielkie zdziwienie, nie niepokój, nie strach, tylko najzwyczajniejsze zdziwienie. Widać było, że nasze niespodziewane wejście nie było dla niego sygnałem niebezpieczeństwa.

— Hallo! — wykrzyknął. — Co to ma znaczyć? Pan, sierżancie — i cała gromada? Co się stało? Macie jaką nadzwyczajną nowinę?

Manners zachował się z godną uznania, chłopską bezpośredniością. Wskazał bez wahania Parslavea, kłęczącego koło kufra z wybaluszonymi oczami i otwartymi ustami i rzekł:

— Panie doktorze, co ten człowiek robi w pańskim domu?

Eccleshare jeszcze bardziej zdumiony, spojrzał najprzód na Parslavea, potem na Mannersa i zapytał:

— Co ma robić? Jest moim sługą.

— Pańskim sługą? — powtórzył sierżant. — Od kiedy?

— Od chwili, gdy go zaangażowałem w Marrasdale — odrzekł doktor, spoglądając kolejno na nasze twarze — Nie wiem, co to pana może obchodzić, ale skoro pan taki ciekawy, to powiem, że sprzedawałem swoje praktyki i wyjeżdżam do Amery-

ki Południowej, mniejsza z tem, poco. Potrzebny był mi zdrowy, sprytny człowiek ze wsi, przyzwyczajony do życia na powietrzu i zgodziłem sobie Parslavea. Dlatego on tu jest.

Manners wciągnął powietrze w płuca i potrząsnął głową.

— Pan doktor wie, że my policja, poszukujemy tego człowieka od kilku dni — rzekł. — Dlaczego nam panie nie dał znać, gdzie on jest?

— Nie nie wiedziałem o żadnych poszukiwaniach — odparł Eccleshare. — Będąc w High Cap Lodge, nie zająrałem ani do Marrasdale, ani do Brinside, ani do Gilchesteru i nie widziałem żadnych plakat policyjnych. Wędrowałem tylko po wzniosłościach i wróciłem prosto z High Cap Lodge.

— Ale musiał pan słyszeć, że wszyscy dziwili się zniknięciu Parslavea — rzekł Manners. — To było głośne.

— Słyszałem — odparł chłodno Eccleshare. — Ale poco was miałem zawiadamiać, że Parslave jest u mnie? — Nie podejrzewałem go przecież...

Manners przybrał oficjalną minę i wskazał głową na Corkerdalea.

d. c. a.

Podniosła uroczystość w Częstochowie z okazji jubileuszu kapłańskiego ks. biskupa Kubiny.

Diecezja częstochowska obchodziła wczoraj podniosłą uroczystość, jubileusz 25-lecia kapłaństwa J. E. ks. biskupa Teodora Kubiny.

Uroczystości w Częstochowie wypadły imponująco; wzięły w nich udział tysiączne rzesze wiernych, które oddały hołd Duszpasterzowi w tak podniosłym i uroczystym dla Niego dniu.

We wszystkich kościołach w całej diecezji odbyły się nabożeństwa na intencję ks. biskupa Kubiny.

W związku z jubileuszem ks. biskupa, Ojciec Św. nadesłał Jubilatowi następujący list po łacinie:

Czełogodnemu bratu
TEODOROWI KUBINIE
biskupowi częstochowskiemu
w Częstochowie

PIUS XI PAPIEŻ
Czełogodnemu Bratu
pozdrawienie i Apostolskie
Błogosławieństwo.

Ponieważ wkrótce kończysz 25-letnie Twojej pracy kapłańskiej, sadzimy przeto, że nie będzie dla Ciebie miłszym, niż gdy do wyrazów życzeń i hołdu, które Ci składają wszyscy Twoi wierni, dołączymy jeszcze pewien dowód Naszej ojcowskiej życzliwości. Niniejszym listem przeto wyrażamy Ci Nasze życzenia pomyślności i o to szczególnie Boga błagamy, co jako gorliwego pasterza zdaniem Naszym będzie najbardziej upragnionem, abyś sprawił naukę i przykładem swoim, iżby wszyscy należący do Twojej owczarni skutecznie się przeciwstawiali zalewowi błędów i fałszu, i aby złączeni z Tobą prawdziwą miłością podążali racją i ochotnie do doskonałości ścieżkami chrześcijańskiej prawdy. Mamy niezłomną nadzieję, że życzenia i pragnienia Nasze spełnią się niewątpliwie, ponieważ przekonaliśmy się, że jesteś całą duszą oddany sprawie zbawienia dusz, i że stało Twoje do wiary katolickiej jest jak najbardziej przywiązane. Przytem zezwalamy, abyś w dniu, w którym będziesz obchodził uroczystość 25-lecie Twojego kapłaństwa, wszystkim uczestniczącym w świętej Ofierze w imieniu Naszym pobłogosławił i udzielił im odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.

Niebieskich łask zadatkami i Naszej

szczególniejszej życzliwości dowodem niech będzie Apostolskie Błogosławieństwo, którego udzielamy jak najchętniej Tobie, Czełogodny Bracie, duchowieństwu i wiernym Twoim.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, w dniu 15 października, roku 1931, pontyfikatu naszego dziesiątego.

Z okazji 25-lecia kapłaństwa ks.

biskupa Kubiny, prezydent Rzplitej przesłał do ks. biskupa następującą depeszę:

„Z okazji jubileuszu zasług, położonych dla Polski i Kościoła, przesyłam Waszej Ekscełencji gorące życzenia długich lat owocnej pracy“.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum im. Emilji Piater w Sosnowcu.

Wczoraj w Sosnowcu odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu żeńskiego gimnazjum państwowego im. Emilji Piater.

O godz. 10 rano, w kościele parafjalnym, z udziałem miejscowych szkół średnich, nauczycielstwa i rodziców, odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. szambelana Plenkiewicza.

Po nabożeństwie udano się do budującego się gmachu przy ul. Parkowej, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie

kamienia węgielnego. Aktu poświęcenia dokonał ks. szambelana Plenkiewicz, poczem wygłoszono szereg przemówień, między innymi przemawiali: ks. prefekt Sobczyński, w imieniu szkoły dyrektorka p. Siwikowa, następnie przemawiał kurator krakowskiego okręgu szkolnego p. Nowicki, w imieniu rodziców p. Ejsmont, w imieniu miasta komisarz Kuźniak.

Na zakończenie uroczystości, w lokalu gimnazjum odbyła się skromna herbata dla uczestników uroczystości i zaproszonych gości.

Z życia rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego.

W lokalu t-wa rzemieślniczego w Sosnowcu, w obecności instr. korp. przem. W. Wójtowicza, dyrektora izby rzemieślniczej w Kielcach Grzegorza Axentowicza i delegata kuratorium szkolnego inż. W. Krzyżkiewicza, odbyły się egzaminy czeladnicze z następujących zawodów:

Z zawodu blacharskiego i dekarskiego — Komisja: E. Kalisz, J. Lisiecki i T. Mańko. Egzamin złożył Tytus Markowski, na sześć miesięcy odłożony został Władysław Mieszczanin.

Z zawodu fryzjerskiego — Komisja: W. Bonczek, W. Tyński, W. Borkowski. Egzamin złożyli: Radecki Piotr, Pietrzyk Tadeusz, Pała Stanisław, Trzaski Józef i Czapla Stanisław. Odłożeni na sześć miesięcy: Jok Bronisław i Kęsik Roman.

Z zawodu krawieckiego — Komisja: Sz. Rusek, K. Grzybowski i J. Łęgowik. Egzamin złożyli: Leopold Nowak i Józef Łakota.

Z zawodu stolarskiego — Komisja: P. Banasik, L. Wałkowski, Szczepański. Egzamin złożyli: Henryk Dąbrowski, Władysław Wójcik, Piotr Zajac, Władysław Hanak, Jan Boroń, Piotr Watała, Stanisław Mazur i Kazimierz Grabowski. Odłożony na sześć miesięcy: Kleofas Zaporowski.

Z zawodu tapieckiego — Komisja: B. Ratajski, Fr. Lisik i J. Tyfel. Egza-

min złożyli: Biernacki Kazimierz i Dobrogowski Józef.

Z zawodu szewskiego i cholewarskiego — Komisja: A. Dworakowski, A. Kowalski i M. Janik. Egzamin z zawodu szewskiego złożyli: Jędruszek Konstanty, Cebo Stanisław, Bartosz Michał. Odłożony na sześć miesięcy Olszewski Jan. Z zawodu cholewarskiego egzamin złożyli: Pieczabówna Blandyna i Suchoń Jan. Odłożeni na sześć miesięcy: Fil Stanisław i Nawrocki Klemens.

Z zawodu ślusarskiego — Komisja: K. Tymoszek, L. Wiśnicki i W. Obara. Egzamin z zawodu ślusarskiego i pokrewnych złożyli: Jaklewicz Witold, Wójcik Lucjan, Mucha Władysław, Nizicki Feliks, Stodółkiewicz Feliks, Polowy Józef, Pemperski Henryk. Nowak Henryk, Mikołajczyk Władysław, Orman Henryk, Łuczycki Zygmunt.

Z zawodu piekarskiego — Komisja: St. Dziordziński, St. Brzozowski i Wł. Kocot. Egzamin z zawodu piekarskiego złożyli: Kwapisz Tadeusz, Kantoch Jan i Burski Karol.

Z zawodu malarskiego — Komisja: J. Wrzesiński, Pietranek Fr. i Suchoń B. Egzamin z zawodu malarskiego złożyli: Bolesław Biały, Mieszczanin Leon, Skórka Mieczysław, Skórka Stanisław i Przygodzki Bolesław.

Stała metoda — dwa złote na wódkę.

KOMBINATOR Z SOSNOWCA POSIEDZI 2 MIESIĄCE.

Dniało ledwie, gdy do komisariatu p. p. w Sosnowcu, wpadła z hałasem jakaś kobieta i narobiła tyle wrzawy, że dyżurny przodownik zdębiał.

— Wysoki naczelniku, bandyci!... — zrozumiał tylko.

Objektywny w takich wypadkach pan przodownik, który nie takie już sprawy miewał, wypytał z powagą, co, jak i gdzie, poczem przyszedłszy do przekonania, że znany mistrz pi-karski Elfrim Zynder (Wielka 6), którego

to mieli napaść bandyci, cieszy się dotąd znakomitą zdrowiem, udał się na miejsce i złapał za kołnier popularnego na Starym Sosnowcu kanciarza, Adama Czajkowskiego (Rzeczna 5), który jak zwykle przyszedł wylulzić groźbami 2 złote na wódkę.

Ponieważ występy Czajkowskiego powtarzały się zbyt często, sędzia s'edczy zastosował względem niego arest, a sąd okręgowy wymierzył mu onegdaj dwa miesiące więzienia.

Prace w kołach gospodyń wiejskich pow. olkuskiego.

Praca w kołach gospodyń powiatu olkuskiego rozwija się się bardzo intensywnie, dzięki zrozumieniu i powszechnemu zainteresowaniu kobiet wiejskich. Wiele dobrej chęci i pomocy materialnej ze strony wydziału powiatowego, ofiarna praca instruktorów oraz przewodniczącej sekcji powiatowej, p. Iwaszkiewiczowej, wyprowadziły dawniej już ruch kobiecy na tutejszym terenie z okresu zaczątków na drogę pełnego rozwoju.

Największą żywotność wykazują koła: Żarnowiec, Pilica, Ogrodzieniec, Do-

bra, Bolesław, Poreba, Dzierżna, Łobzów, Suliszowa i wiele innych.

W dniu 24 października br. odbyło się zakończenie konkursów „Zdrowie w chacie wiejskiej“ i „Ogródków warzywnych“ w kołach gospodyń powiatu olkuskiego, z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych, organizacyj rolniczych i innych społecznych. Przyznano szereg nagród i odznaczono 42 gospodyniom, które dotrwały do końca konkursów i wykazały duże zainteresowanie i zrozumienie dla prac konkursowych.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 poraz drugi wystąpi mistrz sceny i ekranu Bogusław Samborski, bohater filmów „Poliemajster Tagiejew“, „Dziecięciu z Pawiaka“, „Niebezpieczny romans“ i wielu innych. Bogusław Samborski wystąpi na czele własnego zespołu w sztuce Lajosa Lario p. t. „Pravda czy kłamstwo“. Ceny miejsc od 1.50 do 7 zł. Abonament nieważny.

We wtorek po cenach „niższych“ od 50 gr. do 1.90 zł. rekordowa komedia w 3 aktach pt. „Roxy“ z przemianą p. Jani na Sobotkowską w roli tytułowej. Wesoła i pogodna komedia, dzięki interesującej treści i doskonałej grze wszystkich artystów stała się przebojem naszej sceny i przez szereg wieczorów zapełniała widowisko teatru. Nader przystępne ceny powinny zachęcić wszystkich, którzy „Roxy“ jeszcze nie widzieli do przybycia na to widowisko. Początek punktualnie o godz. 8.15. Abonament ważny bez procentu.

W czwartek po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „Dzwonek alarmowy“.

Wkrótce — niezwykle ciekawa nowość — „Śledztwo“, sztuka w 5 aktach.

Z Kielce.

(k) Ziemniaki dla bezrobotnych pow. kieleckiego. Onegdaj nadeszły do Kielce z powiatu stopnickiego pierwsze transporty ziemniaków dla bezrobotnych powiatu kieleckiego. Rozdawanie ziemniaków bezrobotnym zajmą się miejscowe komitety.

Niezależnie od ziemniaków mają wkrótce nadejść transporty węgla i drzewa opałowego.

Rozdziałem produktów zajmie się wkrótce powiatowy komitet. Poza tem uruchomione mają być kuchnie, które wydawać będą obiady dla bezrobotnych kawalerów i bezrobotnych nie posiadających rodzin.

Zainicjowana więc przez rząd akcja pomocy bezrobotnym zaczyna nabierać realnych kształtów, wbrew przewidywaniom opozycji.

(k) Protesty wekslowe w Kielcach. We wrześniu br. zaprotestowano na terenie woj. kieleckiego 47.247 szt. weksli na ogólną sumę 8.591.529 zł. W tem w Kielcach 6.212 szt. na sumę 1.228.286 zł., w Będzinie 3.802 szt. na sumę 551.509 zł., w Częstochowie 5.589 szt. na sumę 958.103 zł., w Dąbrowie Górniczej 1.369 szt. na sumę 200.984 zł., w Sosnowcu 4.257 szt. na sumę 961.560 zł., w Zawierciu 1.360 szt. na 178.764 zł.

Ze wszystkich więc miast woj. kieleckiego największą ilość protestowanych weksli posiadają Kielce.

(k) Technik dentystyczny skazany na 2 mies. więzienia. Onegdaj sąd grodzki w Kielcach rozpatrywał sprawę technika dentystycznego Holmana, oskarżonego o to, że w lipcu br. powodując się zemstą osobistą, uderzył ręką w głowę znanego w Kielcach lekarza-dentystę Oskara Serwetnika, który jest prezesem zw. lekarzy - dentystów w Kielcach.

P. Serwetnik jako prezes związku lekarzy dentystów zwalczał istniejące na terenie Kielce nielegalne warsztaty dentystyczne, które podrywały autorytet wzorowo urządzonym i prowadzonym przez fachowców lekarzy-dentystów pracowni dentystycznych. Władze na skutek zarządzenia zamknęły kilka takich nielegalnych warsztatów, a między innymi i warsztat Holmana.

Holman poprzysiął zemstę Serwetnikowi i spotkawszy go na ul. Sienkiewicza podszedł doń i uderzył go pięścią w głowę.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Holmana na 2 mies. więzienia bez zamiany na grzywnę.

(k) Rabunek kasy kolejowej. Dnia 7 bm. o godz. 3.35 na stacji kolejowej w Jastrzębiu, pow. radomskiego, 2 uzbrojonych w rewolwery osobników napadło na kasjera Lewandowskiego, któremu po steroryzowaniu zrabowali 500 zł., poczem zbiegli.

(k) Kradzieże. Grymanowi Szmulowi, zam. w Białogonie, pow. kieleckiego z podwórza domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 10, skradziono rower, wartości 80 zł.

— Kuszałowej Józefie, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 159, na Placu Marszałka Piłsudskiego w Kielcach podczas targu, skradziono z kieszeni płaszcza portmonetkę z 55 zł.

— Korus Anna, zam. w Kielcach przy ul. Składowej nr. 14, zameldowała, że dnia 6 bm. przyszła do niej cyganka, podająca się za Katarzynę Kosinska z Kielce, która podczas wróżenia, korzystając z nieuwagi meldującej, skradła jej 2 pierścionki złote, wartości 59 zł. Korus kradzież tę spostrzegła po wyjściu cyganki.

— Grzela Zofia, zam. w Kielcach na przedmieściu Pakosz nr. 19 zameldowała, że dnia 6 bm. niejaka Szmidt Józefa, zamieszkała w tym samym domu, skradła jej różną garderobę, wartości 35 zł.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Teodora i O. esta
Jutro: Andrzeja z Aweliną
Wschód słońca: 6.44
Zachód słońca: 3.57

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 9 listopada.
11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T.
11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program nadz. bież.
12.10. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.
12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gosp.
15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Aktualność romantyzmu i sprawa rewizji poglądów na poezję romantyczną“. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Francuski (kurs element.). 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Bieżące wiadomości rolnicze“ 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. dziennik Radjowy. 20.00 2-ga pogoda z cyklu „Wstępne wiad. o muzyce“. 20.15. Operetka „Gejsza“. 22.15. Feljeton p. t. „Z dokładnością do pół sekundy“. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urzęd. Kom. Państw. Inst. Met. i kom. polna. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.45. Muzyka tan. z dancingu „Oaza“.

KATOWICE.

Poniedziałek, 9 listopada.
11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T.
11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z wieży marij. w Krakowie. 12.10. Kom. me. teologiczny. 12.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 14.45. Kom. pol. zw. zrzesz. gosp. woj. śl. 14.55. Intermezzo muzyczne. 15.05. Transmisje z Warszawy. 15.45. Muzyka z płyt gramof. 16.00. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“. 16.20. Francuski z Warszawy. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert z Warszawy. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. „W kajaku na wezbranej rzece“. 19.40. Kom. strażactwa śl. 19.45. Transmisje z Warszawy. 22.35. Komunikaty z Warszawy i program na dz. nast. 22.45. Muzyka lekka z tanecznego z Warszawy.

Nie tak łatwo poślubić jest własną żonę.

Tragikomiczny proces bigamisty.

Pewien kupiec francuski ożenił się w r. 1912 i był bardzo z żoną szczęśliwy. Ale wybuchła wojna. Młody małżonek poszedł na front, a gdy wrócił,

czekała go bolesna niespodzianka.
Ukochana żona była w zakładzie dla nerwowo chorych.

Zaczęły się
dlugie lata męki.

Mąż odwiedzał co tydzień żonę w domu obłąkanych, coraz bardziej tracąc nadzieję, że kiedykolwiek powróci do zdrowia. Wreszcie, w r. 1927 lekarze oznajmili mu, że

choroba żony jest nieuleczalna.

Wówczas kupiec postanowił odbudować swoje szczęście rodzinne i ożenić się po raz drugi.

Ale nie było to takie łatwe.

Prawo francuskie nie uważa choroby umysłowej jedną ze stron za wystarczający powód do rozwodu, wobec tego sprawa się skomplikowała.

Nie mogąc osiągnąć tego drogą prawną, kupiec postanowił prawo obejść.

Wziął więc ślub z nową wybraną na podstawie metryki kawalerskiej ze sfalszowanym nazwiskiem.

Ale niedługo cieszył się nowym szczęściem. Ktoś podał skargę i kupiec stanął przed sądem

oskarżony o bigamię.

Sąd, biorąc pod uwagę tragiczne okoliczności, uniewinnił oskarżonego. Małżeństwo było jednak zawarte nieprawnie zostało unieważnione.

Tymczasem w parę miesięcy po

procesie, pierwsza żona kupca

umarta w zakładzie dla obłąkanych.

Kupiec był wolny.

Natychmiast chciał uregulować sprawę drugiego małżeństwa, i ponieważ sąd je unieważnił, chciał poślubić nanowo swą drugą żonę.

Ale i tu natrafił na przeszkodę. Nie chciano udzielić ślubu jego żo-

nie, twierdząc, że jest kobietą zamężną i kupiec napróżno usiłował wytłumaczyć,

że to on właśnie był tym mężem i że małżeństwo uznane zostało za nieważne.

Sprawę rozstrzygnie sąd, a wszyscy z wielkim zainteresowaniem oczekują niezwykle procesu.

MOST KU CZCI WASZYNGTONA.



W Nowym Jorku otwarty został do użytku nowy most wiszący, nazwany mostem J. Waszyngtona.

Tajne gorzelnie w bagnach.

Z BEZKRESNYCH GRZEWISK — DO KRYMINAŁU.

Życie niejednokrotnie wykazuje, że cały szereg ludzi nie trzyma się nader istotnej zasady, iż „dobra wódka nie jest zła...”.

Dla niektórych śmirusów, każdy sa mogon będzie boskim nektarem, byle tylko można było się nim urządzić, no i tanio zapłacić.

Oczywiście amatorzy takich wódek, to ludzie nader pierwotni i nieorientujący się w subtelnościach alkoholowych.

Dla takich właśnie laików funkcjonują t. zw. „tajne gorzelniki”, których prawdziwe roje rozsiadły się na naszych Kresach Wschodnich.

Specjalnem uznaniem właścicieli tych tajnych gorzeln, cieszą się teryny poleskie. Olbrzymie, prawie nieprze-

byte bagna, siłą rzeczy tworzą znakomitą ochronę przed niepożądaną wizytą, pozwalając na beztraskie pedzenie „samogonu”, którym potem znaczne kmiotki będą zapijały się do utraty przytomności.

Ostatnio rejonowy komisarz kontroli skarbowej w Drohiczynie, przy pomocy funkcjonariusza policji wykrył dwie takie, w bagnach zagubione gorzelnie, nieopodal wioski Zadowicze.

Ukryte na maleńkich wysepkach, pośród bezkresnych grzewisk funkcjonowały idealnie sprawnie, nie wzbudzając niczyjej uwagi.

Ujętych właścicieli i „gorzelanych” zamknięto w kryminale. Nader pierwotną aparaturę opieczetowano.

Z Zagłębia.

Przed świętem 11 listopada w Sosnowcu. Wszystkie kluby młodzieży im. marsz. Piłsudskiego z terenu Sosnowca proszone są o wydelegowanie swych członków do wzięcia udziału w obchodzie święta dnia 11-go listopada. Zbiórka uczestników w klubie „Sokoł” wiekim. Warszawska 22 o godzinie 9.30 rano, potem odmarsz ze sztandarem klubu do kościoła parafialnego na nabożeństwo, a następnie wraz z innymi organizacjami odmarsz przed płytę Nieznanego Żołnierza.

Koncert p. Bożeny Jarońskiej. Nie lada uczta artystyczna przygotowuje miłośnikom śpiewu miejski komitet dla spraw bezrobocia. Dnia 16 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędzie się koncert laureatki konkursu śpiewaczego w Warszawie p. Bożeny Jarońskiej pochodzącej z Zagłębia.

Młodziutka i uroczą ta artystka zdobywa sobie niezwykle sukcesy zarówno na scenie, jak i na estradzie.

Niezawodnie publiczność Zagłębia nie ominie sposobności usłyszenia jej, tembardziej, że przyjemność będzie połączona z pożytecznem, gdyż całkowity dochód z koncertu przeznaczony będzie na bezrobotnych.

Zebrań organizacyjne święta 11-go listopada na Piaskach. Z inicjatywy związku podoficerów rezerwy zostało zwołano organizacyjne zebranie obchodu święta 11-go listopada na Piaskach. Zebranie zajął prezes koła p. Kubiński, przewodniczył p. Tierling, sekretarował p. R. Kociół. Po krótkiej dyskusji ustalono program uroczystości, który przedstawia się następująco: w dn. 10 listopada o godz. 6.30 wiecz. capstrzyk z orkiestrami na czele, z udziałem działu szkolnej, oddziałów P. W., straży ogniowych itp. W dn. święta w kościele parafialnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, o godz. 6 wiecz. akademja w lokalu szkolni na Piaskach. Na program akademji złoży się: przemówienie okolicznościowe, odegranie hymnu narodowego, monolog, popisy orkiestry symfonicznej, deklamacje i na zakończenie sztuczka sceniczna. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. Dochód przeznaczony na bezrobotnych.

Jutro o godz. 5 po poł., w lokalu własnym odbędzie się zbiórka wszystkich członków, skąd nastąpi odmarsz do nowej szkoły.

Zawód miłosny. Marja Wrona, zamieszkała przy ul. Wodnej w Będzinie, pod wpływem silnego zdenerwowania, usiłowała wyskoczyć z okna drugiego piętra na bruk ulicy. Zamiar ten jednak w porę spostrzeżono i udaremniono.

Powodem zamachu na życie — zawód miłosny.

Z życia oddziału związku strzeleckiego w Klimontowie

Z nowym okresem wyszkoleniowym zarząd oddziału przystąpił do ożywienia działalności, zarówno w dziale p. w. i w. f., jak i w kierunku wychowania obywatelskiego. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i niedziele według programu, przesyłanego na każdy tydzień przez komendanta powiatowego p. w. por. Nowakowskiego. W każdą środę ref. wych. obyw. p. T. Łabus i p. A. Ulewiczowa urządzają pogadanki dla członków i sympatyków.

Oddział posiada również dobrze zorganizowaną sekcję sceniczną i chor. Sekcję sceniczną prowadzi p. T. Makuła, chór p. M. Wałęzanka. Pierwszy występ chóru będzie miał miejsce na akademji z racji 13-tej rocznicy odzyskania niepodległości.

Świetlica codziennie czynna, zaopatrzona w kilkanaście pism i różnych gier — daje członkom prawdziwe zadolenie i godziwą rozrywkę po całodzienniej pracy zawodowej. Ostatnio zarząd oddziału postanowił zorganizować wieczorowe kursy dokształcające, do prowadzenia których zaproszono niektóre osoby z grona nauczycielskiego. Z kursów korzystają mogą i osoby, nienależące do związku strzeleckiego. Zgłoszenia na pow. kursy przyjmuje prezes oddziału p. Adam Piwowarski w lokalu oddziału od godziny 19-tej do 21-tej, do dnia 7-go b. m. włącznie.

Zebrań członków spółdzielni „Kolonja” w Golonogu. W dn. 15 bm. o godzinie 3 po poł. w lokalu szkoły powszechnej nr. 1 (stara gmina) w Golonogu, odbędzie się walne zebranie członków stowarzyszenia spółdzielczego „Kolonja”, z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasowe, wybór nowego zarządu i rady nadzorczej, wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw zarząd prosi o liczne przybycie członków. W razie niedostatecznej ilości członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 5 po poł. Prawomocność uchwał zebrania w drugim terminie będzie ważna, bez względu na ilość przybyłych członków.

Ofiary.

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu wpłacili na dożywianie bezrobotnych:

Pracow. izby przemysł-handlowej zł. 67 gr. 35; urzędnicy sosnowiec. t-wa pozostałe z wieńca na grób śp. R. Rankowicza zł. 47.—; p. Błaszczyk Zygmunt zł. 20.—; p. Maurycy Reiner zł. 20.—; p. Skrzypiec Kazimierz zł. 10.—; p. Marja zł. 3.—; p. Broniarczyk Feliks 50 gr.; p. Lisowski Edmund 25 gr.; w naturze: p. Piotrowski Michał 1 kurtkę i 1 czapkę.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

Swędenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci

R. M. Spr. Wewn. Nr. 3534

REKLAMA

JEST DZWIGNIĄ HANDLU?

Kino-Teatr „PALACE”

Dziś zmiana programu

KINO ZAGŁĘBIE

dawniej Kino-Teatr „Udziałowy”

Dziś film dźwiękowy

Kobietę nie grzesz

Nadprogram: Komedie i Tygodnik aktualności

Wkrótce: „WESOŁY PORUCZNIK”
Największy film obecnego sezonu!
MAURICE CHEVALIER w roli tytułowej.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

POTRZEBNA zdolna panienska do restauracji. Wiadomość Dąbrowa 46. „Zagłębianka”.

Zgubione dokumenty.

MIECZYSLAW KOWALCZEWSKI zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Zagórze.

KAROL ZIOŁKOWSKI zgubił książkę wojskową wydany przez PKU. Sosnowiec.

NUSEN BLAT zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat Będzin, książkę wojskową wydany przez PKU. Sosnowiec i kartę mobilizacyjną.

DANECKI PAWEŁ zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Bo browniki, kartę rowerową, wydany w Król. Hucie.

WNUK STEFAN zgubił książeczkę wojskową wydany przez PKU. Sosnowiec.

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Czeladź, Milowicka 21.